

**RANO:**

**Myśl na dzisiaj:** Kościół jest żyjącym i obecnym we współczesnym świecie Chrystusem.

**Anioł Pański...**



**Modlitwa rekolekcyjna:** Wszechmogący, wieczny Boże, który wśród zmiennych prądów świata zbudowałeś Kościół Twój na niewzruszonej opoce, użyż mu bezpiecznej wolności, utwierdź w mocy i stałości, by objawioną sobie naukę Bożą mógł głosić wszystkim ludom, niosąc im pokój, jedność i szczęście wieczne. Amen.

**Matko Kościoła – módl się za nami!**

**W CZASIE DOGODNYM:**

**Jezus – Przyjaciół i starszy Brat**

**Modlitwa do Ducha Świętego**(*ta, lub inna*):

Przyjdź Duchu Święty, ja pragnę.

O to dziś błagam Cię.

Przyjdź w swojej mocy i sile,

Radością napełnij mnie.

Przyjdź jako Mądrość do dzieci.

Przyjdź jak ślepemu wzrok.

Przyjdź jako moc w mej słabości,

Weź wszystko, co moje jest.

Przyjdź jako źródło pustyni,  
mocą swą do naszych dusz.  
O niech Twa moc uzdrowienia  
dotknie, uleczy mnie już. Amen.

### **Dziesiątka różańca: Tajemnica śmierci Chrystusa**

**Słowo Boże: J 15,1 – 17, oraz Rz 8,8 – 39:**

J 15,1 – 17:

„Jezus powiedział do swoich uczniów: «Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.»

Rz 8,8 – 39:

„Ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na [skutki] grzechu, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha.

Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała – będziecie żyli.

Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogрузić w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w

chwale.

Sądzę bowiem, że cierpień terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności – nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia.

Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując odkupienia naszego ciała. W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy.

Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą.

Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą.

Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować? Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł [za nas] śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?

Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Jak to jest napisane:

*Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień,  
uważają nas za owce przeznaczone na rzeź.*

Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy terażniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.”

### **Rozważanie:**

*Bóg Ojciec pragnie, by ludzie stawali się na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi*(por. Rz 8,29).

Chrystus, powodowany wielką miłością, przelewa za nas Swoją Krew, bo widzi w nas swoje dzieci i swoich przyjaciół. Życie Swoje oddaje, by tych przyjaciół Swoich ocalić od zguby. W tym zbawczym działaniu Jezusa mamy udział poprzez Chrzest Święty, w którym Zbawiciel obmywa nas Swoją Krwią. Od tego momentu jesteśmy Przyjaciółmi Boga, więcej nawet: jesteśmy *przyobleczeni w Chrystusa*(por. Ga 3,27). To otwiera nam dostęp do Boga Ojca, który widzi nas w Chrystusie i przyjmuje nas za Swoich synów i Swoje córki.

Bóg Ojciec chce także widzieć w nas Jezusa, dlatego wielkim Bożym pragnieniem jest to, byśmy stawali się podobnymi do Chrystusa – Syna Bożego, który stał się Człowiekiem. Bóg pragnie, byśmy się z Jezusem zaprzyjaźnili i by każdy człowiek – dzięki owej przyjaźni z Chrystusem –

świętym postępowaniem potwierdzał swoją godność Bożego Dziecka. Jak wiadomo, Dziećmi Bożymi staliśmy się przez przyjęcie sakramentu Chrztu Świętego. Ale tym samym, Chrztus uczynił każdego z nas młodszym bratem i siostrą Jezusa – Jego rodzeństwem. Tym samym łączy nas rodzinne pokrewieństwo z Bogiem. Pokrewieństwo już nie tylko prawne (jak adoptowane dziecko), ale pokrewieństwo prawdziwe i rzeczywiste, bo żyjemy tym samym życiem, którym żyje Bóg. Od momentu Chrztu życie Jezusa jest w nas. Jesteśmy przez naszego Brata Chrystusa synami i córkami Bożymi. Jaśniejące w Chrystusie życie Boże zaczyna jaśnieć również w nas: jaśnieć przez nasze dobre uczynki, przez cześć okazywaną Bogu, przez dobroć okazywaną ludziom.

Okryci łaską Chrystusa, należymy do wielkiej Rodziny Bożej, do Kościoła. W Kościele, który jest Ciałem Chrystusa i poprzez Kościół, którego Chrystus jest Głową, jesteśmy najrealniej zespoleni ze wszystkimi ludźmi, naszymi braćmi i siostrami, ponieważ w nich, tak jak i w nas, płynie to samo życie: życie Jezusa Chrystusa, naszego Boskiego Brata.

Jego życie w nas, tak jak każde życie, podlega prawom wzrostu i rozwoju. Jeżeli staramy się być wierni ewangelicznemu prawu, jeśli korzystamy ze środków zbawczych (zwłaszcza sakramentów) szafowanych przez Kościół, słowem: jeśli trwamy w braterskiej przyjaźni z Chrystusem – wtedy każdego dnia zwiększa się nasze podobieństwo do Jezusa: rozwija się w nas Jego dobroć, czystość, pokora, miłość. Nabieramy Jego rysów...

### ***Tomasz a Kempis: O naśladowaniu Chrystusa: O poufnej przyjaźni z Jezusem (Księga II, Rozdział VIII)***

1. W obecności Jezusa wszystko zdaje się dobre i nie ma nic trudnego; gdy nie ma Jezusa, wszystko jest trudne. Gdy On nie mówi w głębi nas, na nic wszelka pociecha, kiedy powie tylko słowo, człowiek uczuwa wielkie ukojenie. Czyż Maria Magdalena nie wstała natychmiast z miejsca, gdzie płakała, gdy Marta rzekła jej: Nauczyciel przyszedł i woła cię. O, szczęśliwa godzino, gdy Jezus woła od łez do radości. Jakże jesteś jałowy i zakamieniały bez Jezusa! Jak głupi i pusty, jeżeli pragniesz czegokolwiek prócz Jezusa. Czyż nie większa to utrata, niż gdybyś utracił cały świat?

2. Cóż może ofiarować ci świat oprócz Jezusa? Być poza Jezusem to piekło, obcować z Jezusem raj najpiękniejszy. Gdy Jezus z tobą, żaden wróg ci niestraszny. Kto znalazł Jezusa, znalazł skarb wielki, dobro nad dobrami. A kto stracił Jezusa, stracił wiele, więcej niż świat. Nędzarzem jest, kto żyje bez Jezusa, bogaczem - kto z Jezusem.

3. Wielka to sztuka umieć z Jezusem rozmawiać, a utrzymać Go przy sobie to wielka mądrość. Bądź pokorny i pełen pokoju, a Jezus będzie z tobą. Bądź pobożny i cichy, a zostanie z tobą. Jeżeli będziesz się zwracał ku temu, co zewnętrzne szybko odejdiesz od Jezusa i utracisz Jego łaskę. Ale jeśli odejdiesz i Jego utracisz, dokąd pójdziesz i gdzie znajdziesz przyjaciela? Żyć bez przyjaciela nie podołasz, a jeśli Jezus nie będzie ci przyjacielem nad przyjaciółmi, zawsze będziesz smutny i samotny. Jakże bezrozumnie postępujesz, jeżeli w kimś innym pokładasz ufność i szczęście. Lepiej byłoby mieć cały świat przeciwko sobie niż Jego urazić. Niech więc wśród wszystkich twoich bliskich Jezus będzie szczególnie ukochany.

4. Innych kochajmy ze względu na Jezusa. Jezusa zaś dla Niego samego. Jeden tylko Jezus Chrystus ma być nad wszystko kochany, bo On jeden spośród naszych przyjaciół jest naprawdę dobry i wierny. Dla Niego i w Nim kochaj przyjaciół i nieprzyjaciół i módl się za nich, aby także Go poznali i pokochali. Nie pragnij nigdy, by cię specjalnie wychwalano i kochano, bo to należy się tylko Bogu, który nie ma sobie równych. Nie żądaj, aby ktoś tylko tobą miał serce zajęte, ani ty nie zajmuj się żadną inną miłością, ale Jezus niech będzie w tobie, jak i w sercu każdego dobrego człowieka.

5. Bądź czysty i wolny wewnątrz, nie uwikłany w ziemskie przywiązania. Masz być nagi i nieść do Boga serce czyste, jeżeli chcesz być wolny i poznać, jak słodki jest Pan. Ale z całą pewnością nie osiągniesz tego, jeżeli przedtem nie nawiedzi cię i nie przyciągnie do siebie łaska, abyś wyzbywszy się wszelkiego balastu, mógł sam na sam się z Nim połączyć. Gdy bowiem łaska Boża zstąpi na człowieka, na wszystko starczy mu siły, a gdy łaska odejdzie - znowu jest nędzny i słaby, i wystawiony na ciosy. Ale i wtedy nie powinien rozpaczać ani tracić nadziei, ale trzymać się twardo woli Bożej i wszystko, co się przydarza, znosić na chwałę Jezusa Chrystusa, bo po zimie przychodzi lato, po nocy wraca dzień, po burzy wielka pogoda.

#### **Modlitwa do Jezusa Chrystusa:**

Modlitwa św. Augustyna: Jezu Chryste... Mądrości moja, Prostoto moja, Pokoju mój... Dlaczego kochałem cokolwiek i pragnąłem poza Tobą? Dlaczego myślami nie byłem zawsze przy Tobie? Już dość tego ociągania. Niechaj od tej chwili każde moje pragnienie biegnie ku Tobie, niech się spieszy, niech prędko szuka i znajduje Ciebie. Najsłodszy Jezu, bądź miłością, rozkoszą i zachwytem każdego człowieka poświęconego Twojej chwale. Bądź wszystkim dla mojego serca. Niech serce moje będzie ołtarzem, na którym płonie żywy ogień Twojej miłości. Nieustannie i całkowicie mnie spalaj, aby w chwili śmierci nie było we mnie nic prócz miłości. Amen.

**Maryjo, w Tobie Bóg stał się moim Bratem i dał mi Ciebie za Matkę, abys mnie kształtowała na Jego obraz i podobieństwo. Oddaję ci się bezgranicznie, abys mnie zbliżyła, złączyła, upodobniła do twego Syna...**

#### **NA ZAKOŃCZENIE DNIA:**

**Litania do Najświętszego Imienia Jezus**

**Modlitwa:** Panie, mój Boże, niech trwa we mnie działanie Najświętszej Ofiary i niech się umacniają jej owoce w moim życiu. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.